

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/168650,Andrzej-Boboli-Skarb-w-jeziorze.html>
28.02.2026, 10:46

Andrzej Boboli: „Skarb” w jeziorze

Opowieści o ukrytych przez wycofujących się Niemców skarbach są już współcześnie stałą częścią polskiego folkloru. Choć obecnie stanowić mogą najwyżej krótkotrwałe sensacje „sezonu ogórkowego”, to dochodziło też do sytuacji, gdy zbadaniem plotek zajmowały się publiczne instytucje.

04.08.2022

Jesienią 1967 r. do Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich we Wrocławiu wpłynęła korespondencja przesłana przez Zarząd Okręgu Wrocław Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wewnątrz znajdowało się doniesienie podpisane przez niejakiego Stanisława Iskrę. Zeznał on, że w lutym 1945 r. był świadkiem wywożenia z Zamku Piastowskiego w Legnicy (będącego siedzibą Gestapo) skrzyń z bliżej nieznaną zawartością. Do przewozu tego ładunku wykorzystano ponoć aż kilkanaście samochodów, które odjechały w kierunku zachodnim, do odległej o 7 km od Legnicy wsi Jezierzany. Tam, w niewielkim (niespełna 20 ha powierzchni), bezimiennym jeziorze, zatopiono cały ładunek.

Doniesienie to stanowiło podstawę do wszczęcia postępowania przygotowawczego, mającego na celu

„ujawnienie zbrodni dokonanych przez Gestapo w Legnicy”.

Sprawę do prowadzenia otrzymał wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu Jan Sipowicz.

Wiceprokurator rozpoczął prowadzenie sprawy od przesłuchania najważniejszego, i jak do tej pory jedyne, świadka – Iskry. Ten zeznał, że w czasie wojny znalazł się jako robotnik przymusowy w opisywanych okolicach – ściślej w sąsiedniej do Jezierzan wsi – Gniewomirowicach (noszących wówczas nazwę Fellendorf). 8 lutego został wysłany furmanką do Legnicy, gdzie przejeżdżając obok Zamku widział załadunek wspomnianych skrzyń. Po powrocie do wsi zaczął rozmowę na ten temat z innym robotnikiem przymusowym, Leopoldem Soją. Wtedy do obydwu miała podejść nieznana im z nazwiska Ślązaczka, która powiedziała, że

„jadąc z Legnicy pociągiem w pobliżu jeziora, widziała jak wojsko niemieckie rzucało skrzynie do przerębli”.

Faktycznie, w odległości ok. 150 metrów od jeziora przebiegała linia kolejowa. Co więcej, Iskra do 1952 r. mieszkał w Gniewomirowicach i nie słyszał aby ktokolwiek podejmował próby wydobywania skrzyń z jeziora. Sipowicz uznał, że zebrane zeznania są wystarczającym dowodem na istnienie ukrytych pod wodą przedmiotów i zwrócił się o pomoc od wojska.

Jak kamień w wodę

Na początku października 1967 r. przybyli na miejsce oddelegowani przez dowództwo Śląskiego Okręgu Wojskowego saperzy z 1. pułku saperów z Brzegu (specjalizujący się w nurkowaniu) i przez kilka dni penetrowali dno jeziora, szczególnie tę część akwenu wskazaną przez Iskrę.

Niestety - bez rezultatu.

Wiceprokurator ponownie więc rozpoczął przesłuchania potencjalnych świadków - tym razem Leopolda Soi. Jednak on z kolei zeznał, że żadnej rozmowy o zatopionych skrzyniach, ani tajemniczej Ślāzaczki, sobie nie przypomina. Ba, zaprzeczył, że kiedykolwiek znał Stanisława Iskrę, a we wsi w której przebywał w czasie wojny „nie było nawet jeziora, tylko duży staw”. W trakcie składania zeznań okazało się, że Soja był w Fellendorf dobrowolnie, jako robotnik rolny, mając zapewnione mieszkanie, wyżywienie i 6 marek wynagrodzenia tygodniowo. Sprawa z czasów wojny była więc dla niego cokolwiek niewygodna i zapewne uznał, iż lepiej będzie niczego nie pamiętać, ani nikogo nie znać.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

II wojna światowa, komunizm, Kultura

Artykuł

Jakuszków, dnia 21.X.1967 r.

L.dz.OKWr-Ds/29/67

37

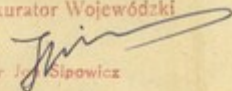
P r o t o k ó ł

z wizji lokalnej i rewizji dokonanej w dniach 9-11 i 17 - 21 października 1967 r. przez Wiceprokuratora Wojewódzkiego Jana Sipowicza delegowanego do pełnienia czynności w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich we Wrocławiu. w celu odszukania dokumentów zatopionych przez władze hitlerowskie w jeziorze położonym przy wsi Jakuszków powiatu legnickiego.

Na zasadzie art.4 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. /Dz.U.Nr 51 poz.293/ art.art.129§2 i 306 kpk z udziałem grupy saperów - nurków z Jednostki Wojskowej 2697 dokonano wizji lokalnej i poszukiwania za dokumentami zatopionymi przez hitlerowskie władze gestapo w powyższym jeziorze. Spenetrowano dno jeziora w szczególności w miejscach wskazanych przez przesłuchanych w toku śledztwa świadków.

Dokonana rewizja za poszukiwaniem dokumentów dała wynik negatywny.

Wiceprokurator Wojewódzki


mgr Jan Sipowicz

29

Protokół z wizji lokalnej i rewizji polegających na przeszukaniu przez wojskowych nurków - w poszukiwaniu zatopionych przez Niemców w czasie II wojny dokumentów - dna jeziora we wsi Jakuszków koło Legnicy. Z zasobu IPN